

Wprowadzenie

Do napisania tej książki zainspirowało mnie tłumaczenie dokumentów naszej parafii oraz materiał zgromadzony w moim domowym archiwum, zebrany w czasie poszukiwań w różnych archiwach. Moje poszukiwania związane były z genealogią moich korzeni rodzinnych, ale interesowała mnie również historia miejscowości łącząca się z daną osobą w moim drzewie genealogicznym.

Treść tej książki opiera się na przetłumaczonych przeze mnie dokumentach odnoszących się do najwcześniejszej historii związanej z powstawaniem pierwszych parafii. Musimy poznać dzieje chrześcijaństwa na naszych terenach, jak również przynależność parafii do diecezji wrocławskiej, a od XX w. do diecezji katowickiej. Zakres tłumaczeń obejmuje okres od 1813 r. do końca zakończenia II wojny światowej (kilkanaście przepastnych segregatorów). W dokumentacji naszego archiwum parafialnego są spore „luki”. Wiąże się to z przynależnością przez ponad 100 lat parafii (adjuncta) do Pszowa.

Dokumenty są różnego typu – większość stanowią rękopisy pisane gotykiem XIX-wiecznym i wcześniejszym, dokumentów drukowanych gotykiem jest niewiele. Rękopisy nie są pisane pismem kaligraficznym, ale pismem trudnym do rozszyfrowania. Są też wcześniejsze dokumenty. Zachował się brudnopis kroniki Rydułtów napisanej przez ks. prob. Skwarę w języku niemieckim, która jest częścią „Kroniki Pszowa”. Rękopis ks. prob. Skwary jest szczególnie trudny do tłumaczenia, autor korzysta bowiem z własnych skrótów myślowych.

Archiwum parafialne św. Jerzego może się poszczycić oryginałem protokołów z 9 października 1695 r. i z 23 czerwca 1750 r. oraz kopią protokołu z 10 grudnia 1727 r. Nie we wszystkich parafiach zachowały się oryginały protokołów. Dużo dokumentów zaginęło w czasie II wojny światowej, a część nawet jeszcze wcześniej. Takie były losy części dokumentów z nowo powstałego Katowickiego Archiwum Diecezjalnego. Przechowywano je w Imielinie, mając nadzieję, że małą miejscowość ominie zawierucha wojenna. W 1945 r. kościół w Imielinie wraz z zabudowaniami został spalony przez wojska sowieckie. Dobrze, że dokumenty były zinwentaryzowane, wiedziano więc, co uległo

zniszczeniu. Dzięki ks. kanonikowi Janowi Gacka możemy poznać bliżej dzieje naszego kościoła w latach 1652, 1679, 1687. Jako podarunek na jubileusz 100-lecia naszej parafii przetłumaczył on z łaciny „Wizytacje...”, które wydane zostały przez Jugnitza w 1904 r. Każdy język, również jego pisownia oraz znaczenie wyrazów ulegają zmianie. Świadczy o tym porównanie obecnej pisowni w języku polskim z pisownią z lat przedwojennych czy jeszcze wcześniejszych. Posługiwałam się dokładnym tłumaczeniem, żeby jak najlepiej oddać opis danej sytuacji. Starłam się też zachować odpowiednie dla danego wieku słownictwo i stylistykę. Opracowanie to ma służyć jako przewodnik w poznawaniu – przynajmniej w minimalny sposób – naszej parafialno-kościelnej przeszłości i kultury, jak również losów w okresie przynależności do innych parafii. Naród, a w tym przypadku nasza mała ojczyzna, jaką jest parafia, jeśli nie zna swojej przeszłości, nie ma szans na napisanie nowej historii. Historia lubi się powtarzać. Praca ma charakter chronologiczny, zaś wewnątrz rozdziałów obowiązuje układ przedmiotowy. Przypuszczam, że opracowanie w tej wersji przybliży nam dzieje naszej parafii.

Koncentrując się na prezentacji historii naszej parafii, starałam się akcentować jej związki z najważniejszymi wydarzeniami z historii Śląska i Rydułtów. Przedstawiając dzieje parafii, odwoływałam się do jej przynależności do archidiecezji wrocławskiej, a później do diecezji katowickiej. W publikacji zamieszczam skany dokumentów z danego okresu.

W książce nie zostały uwzględnione Radoszowy, bo należały najpierw do parafii M. Boskiej Bolesnej w Rybniku, teraz mają swój kościół pod wezwaniem św. Jacka, jak również terytorialnie do 1926 r. stanowiły oddzielną miejscowość. Dopiero w 1926 r. zostały przyłączone do Rydułtów. Powstała też obszerna publikacja z okazji 95. rocznicy powstania parafii św. Jacka.